

Jeśli sakramenty znikną



Czy możliwe jest otrzymanie łaski, która przychodzi wraz z sakramentami bez faktycznego przyjmowania sakramentów?

W moim ostatnim kazaniu dałem wam szczepionkę przeciwko strachowi, który jest prawdziwą pandemią w dzisiejszym świecie i tak jak obiecałem, oto wasza dawka przypominająca. Lekarstwem na strach jest właściwe nastawienie – właściwe myślenie o jakimś potencjalnym niebezpieczeństwie, które może się wydarzyć w przyszłości. A jednym z niebezpieczeństw stojących obecnie przed nami, o które wielu słusznie się martwi, jest potencjalna utrata tradycyjnej Mszy łacińskiej. Co mamy zrobić, jeśli zniknie? Co się stanie, jeśli stracimy dostęp do tradycyjnych sakramentów? Co będzie, jeśli Msze w ogóle zostaną odwołane, tak jak 18 miesięcy temu? Co, jeśli Kościół będzie musiał zejść do podziemia? Co, jeśli żaden z sakramentów nie będzie dostępny? Szkoda, że w dzisiejszych czasach są to prawdopodobne scenariusze. Dzieje się to obecnie w Chinach, w podziemnym Kościele w Chinach. Nie mają tam dostępu do sakramentów. Aby zatem nie martwić się o to nadmiernie, musimy wyposażyć się w pewność siebie i proaktywność. Niewłaściwą reakcją jest przyjęcie mentalności ofiary: jesteśmy karani za grzechy naszych ojców; co teraz zrobimy? Nie możemy uzyskać łaski! Nie myślmymy tak. Pamiętajmy, że Bóg może wszystko obrócić na naszą duchową korzyść; nawet utratę sakramentów. Bóg nie chce, aby wydarzyło się zło, ale kiedy to się stanie, chce, abyśmy dobrze zareagowali. Bóg chce, abyśmy przyjęli rzeczy, nawet utratę sakramentów, z poddaniem się [Jego Opatrzności – przyp. red. GM], pokojem, cierpliwością i chce, abyśmy pracowali tak

ciężko, jak tylko możemy, w ramach nałożonych na nas ograniczeń.

Warto przede wszystkim pamiętać, czym są sakramenty. Są znakami – wskazują na coś innego, coś wyższego od nich samych, na nadprzyrodzoną łaskę Boga. Dlatego pragniemy sakramentów z powodu łaski, którą posiadają, a nie z powodu fizycznych znaków, którymi są. Każdy powinien uznać, że sakrament bez łaski nie jest pożądany, na przykład zła spowiedź lub zła komunia. Otrzymałeś sakrament, ale niegodnie – to nie jest dobre. Lub też Msza odprawiana w sposób nieprawidłowy – wygląda jak Msza, brzmi jak Msza, ale nic tam nie ma, żadnej łaski. Zdajemy sobie sprawę, że nie jest to zjawisko pożądane. Musimy więc pamiętać o tym rozróżnieniu: nie pragniemy sakramentów dla nich samych, nie ich boimy się stracić. Przerażające jest to, że łaska Boża, która przychodzi z tymi sakramentami, mogłaby nie być dostępna.

Mając powyższe na uwadze, dobrze byłoby przypomnieć sobie, czy dostatecznie boimy się utraty sakramentów z własnej winy, przez grzech śmiertelny, przez zaniedbanie czy z powodu arogancji. Tak, powinniśmy obawiać się zewnętrznej utraty sakramentów, ale co z wewnętrzną utratą łaski? Czy nie popadłem w samozadowolenie lub rutynę? Jeśli sakramenty znikną nie z naszej winy, czy możemy nadal uzyskać łaskę? Oczywiście, odpowiedź brzmi: tak. Poprzez modlitwę, pokutę, post, dobre uczynki, jałmużnę, uczynki miłosierdzia – one także przynoszą łaskę. Jeśli nadmiernie martwię się o utratę sakramentów, to być może dlatego, że nigdy nie robię niczego poza nimi. Ile osób tylko przychodzi na codzienną Mszę i spowiada się co tydzień, ale nie robi nic poza tym. Jeśli tak jest, nie jest to dobre życie modlitwy. Jeśli robisz rachunek sumienia jedynie, gdy idziesz do spowiedzi, wówczas, gdy spowiedź jest niedostępna, nie masz zwyczaju robienia rachunku sumienia. Jeśli modlisz się tylko wtedy, gdy przychodzisz na codzienną Mszę, co się stanie, gdy nie będziesz mógł na nią dotrzeć? Kiedy się modlisz? Nigdy nie nabyłeś nawyku.

Oto cel solidnego życia modlitewnego poza przystępowaniem do sakramentów. Musimy być przepełnieni pewnością, że możemy być blisko Boga bez względu na wszystko. Bez względu na to, co dzieje się na zewnątrz, wewnątrz nadal powinienem być blisko Boga. I bezwzględnie – powinniśmy się modlić przed przyjęciem sakramentów. Powinniśmy co wieczór robić rachunek sumienia. Powinniśmy każdego dnia przygotowywać się do Komunii św. myśląc o Mszy, być blisko Boga poprzez modlitwę, medytację, lekturę duchową. W ten sposób, kiedy przyjmujemy sakramenty, są one o wiele potężniejsze, o wiele bardziej skuteczne.

Co jednak się stanie, jeśli sakramenty rzeczywiście zostaną nam odebrane? Co się stanie, jeśli będziemy potrzebować tej łaski, którą tylko sakramenty mogą dać, jak np. spowiedź? Co się stanie, jeśli jestem w stanie grzechu śmiertelnego? Czy nie jest to ważne rozróżnienie? Odmawiane modlitwy i dobre uczynki w stanie grzechu śmiertelnego nie są bezużyteczne. W stanie grzechu ciężkiego nie możemy zdobyć zasług, jednak nasze modlitwy właściwie ukierunkowują nas do nabywania cnót, do właściwego życia i do przywrócenie przyjaźni Boga, gdy nadejdzie stosowny czas. Zawsze zatem módl się bez względu na wszystko.

Mimo to jednak, jeśli nie ma spowiedzi, jeśli nie ma Mszy, jeśli nie ma sakramentów, to co mamy robić i jak mamy się przygotować i mieć pewność, że skonfrontujemy się z tą potencjalną możliwością. Otóż Bóg jest niezwykle miłosierny, a Kościół rozpoznaje Jego wszechmoc. Kościół wie, że Bóg może zrobić wszystko, więc jeśli nie z naszej winy sakramenty stają się niedostępne, możemy zapytać: **czy możliwe jest otrzymanie łaski, która przychodzi wraz z sakramentami bez faktycznego przyjmowania sakramentów?** Czy możemy otrzymać przebaczenie grzechów bez spowiedzi? Czy możemy pozostawać w jedności z Chrystusem bez faktycznej Komunii świętej? Odpowiedź według Kościoła w pewnych okolicznościach brzmi „tak”. Otóż sam Kościół ma wyrażenie, które to opisuje: Bóg zobowiązał się respektować sakramenty, ale sam nie jest związany swoimi

sakramentami. Jeśli sakrament jest właściwie wykonywany przez wszystkich zaangażowanych, szafarza i przyjmującego, to Bóg zobowiązał się udzielić łaski. Jesteśmy pewni, że łaska została przekazana, kiedy robimy wszystko, o co prosi nas Kościół. Jesteśmy pewni przebaczenia grzechów. Ilekroć przychodzimy na Mszę i wszystko jest dokładnie takie, jak chce tego Kościół, mamy pewność, że Chrystus jest naprawdę obecny. Jednak Bóg jest wszechmocny i może robić, co chce. Jeśli zdecyduje się udzielić łaski sakramentalnej poza sakramentami, ma całkowitą wolność, aby to zrobić. Różnica sprowadza się do poziomu pewności, jaką mamy my sami. Na przykład każdy powinien być zaznajomiony z tym, co nazywa się aktem żalu doskonałego. Jest to żal za nasze grzechy, za to, że obraziliśmy samego Boga, ponieważ jest On wszechmocny i dobry. Żal doskonały jest usposobieniem naszego serca, szczerym żalem za nasze grzechy, że obraziliśmy Boga, ponieważ zasługuje na całą naszą miłość. Tak więc akt doskonałej skruchy, nawet poza spowiedzią, przebacza nam wszystkie nasze grzechy. Nie możemy jednak być tego pewni. Z tego powodu, gdy dokonujemy aktu żalu doskonałego, nie wypada sakramentalnie przyjmować Komunii świętej, bo jest możliwe, że nasz akt żalu nie był tak skuteczny, jak spowiedź. Byłoby to wówczas świętokradztwo. Powstrzymujemy się zatem od sakramentalnej Komunii aż do sakramentalnej spowiedzi.

Dlatego Chrystus w Ewangeliach zawsze starał się dawać fizyczne znaki, gdy dokonywał niewidzialnego cudu, takiego jak przebaczenie grzechów paralitykowi – przebacza człowiekowi wszystkie grzechy, faryzeusze są zgorszeni, wątpią w to. Potem każe człowiekowi wstać i iść i nikt w to nie wątpi, ponieważ oni to widzą. I to jest jedną z przyczyn potrzeby posiadania fizycznych widocznych znaków wszystkich sakramentów, abyśmy mieli pewność, że sakrament się wypełnił. Jednak, gdy te sakramenty są niedostępne nie z naszej winy, nadal mogą być dostępne, z mniejszą pewnością ich skuteczności, poprzez akt skruchy – przebaczenie grzechów – lub przyjmowanie komunii duchowej. Gdy nie ma Mszy, nie ma Komunii świętej,

dokonyjemy tego aktu miłości i pragnienia zjednoczenia z naszym Panem i Bogiem w Jego łasce i w Jego dobroci. Może udzielić nam łask, porównywalnych do tych, jakie otrzymalibyśmy przyjmując Komunię świętą.

Istnieje na to wiele dowodów w żywotach świętych. Na przykład święta Maria Egipska, święta wczesnego Kościoła. W młodości była grzesznicą, nawróciła się, poszła na jedną Mszę, przystąpiła do jednej spowiedzi, przyjęła jedną Komunię świętą, a następnie żyła na pustyni przez 60 lat. A potem po życiu w pokucie, poście i modlitwie ponownie przyjęła spowiedź, Komunię świętą, a potem umarła i poszła prosto do nieba. A zatem decydująca nie jest ilość Komunii świętych czy innych sakramentów, ale ich jakość. A dzięki oddaniu się [Opatrności Bożej – przyp. red. GM], modlitwie, szczeremu pragnieniu przyjmowania sakramentów, w sytuacji, gdy nie są one dostępne, kiedy ten czas w końcu nadejdzie, będzie to najlepszy sakrament, jaki kiedykolwiek otrzymaliśmy, ponieważ będziemy stosownie do niego usposobieni. To nie sakramenty i łaski Boga są wybrakowane; one są nieskończone. Brak jest w nas. Jeśli się nie przygotujemy i nie zostaniemy świętymi, będzie to nasza wina.

Chciałbym wspomnieć także o japońskich katolikach, którzy byli ewangelizowani przez świętego Franciszka Ksawerego w XVI wieku. Po kilku pokoleniach wielu nawróciło się i stało się katolikami, ale w 1620 r. wszyscy księża i biskupi zostali albo zabici, albo wypędzeni z Japonii. I tak przez następne 263 lat ci japońscy katolicy, którzy pozostali, musieli kontynuować wiarę bez księży i bez Mszy, tylko z chrztem (który każdy mógł udzielić i przekazać), dokonując tych aktów wiary i skruchy, czyniąc akty komunii duchowych. A kiedy Japonia ponownie otworzyła swoje granice, ponad 250 lat później przybyli misjonarze i zobaczyli, że grupy wiernych katolików wciąż przekazują wiarę kolejnym pokoleniom. Zdarzyło się to w przeszłości; może wydarzyć się i teraz.

Dzieje się to właśnie teraz w Chinach, ale nie musimy się tym

nadmiernie martwić. Bądźcie ufni i zadajcie sobie teraz pytanie, czy robię cały dostępny mi użytek z sakramentów modlitwy i z łaski, aby uświęcić moją duszę. Jeśli jakiś wirus atakuje twoje zdrowie – zadbaj o swoje zdrowie. Jeśli przewiduję coś, co może zaatakować moją duszę lub osłabić moje zdolności do zdobycia łaski – powinienem wzmocnić swoją duszę, zdobyć łaskę teraz, przygotować się na ten czas, jeśli nadejdzie.

Źródło: Ks. Daniel Nolan FSSP, *What if the Sacraments are Suppressed?* Youtube – [Sensus Fidelium](#) (tłum red. GM).

Ilustracja: Siedem sakramentów, Rogier van der Weyden (domena publiczna via Wikimedia).